

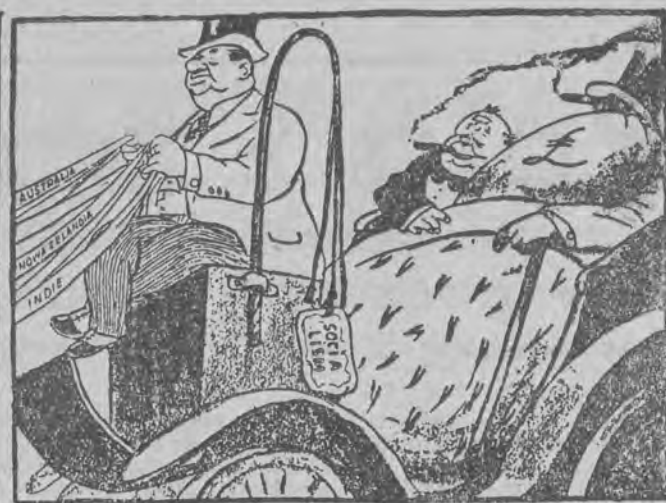
GŁOS RADOWSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 16 LIPCA 1949 ROKU

Nr 192 (1116)



Brytyjski system kolonialny

Pamięci

tow. Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP) — Na wniosek Centralnego Komitetu Bulgarskiej Partii Komunistycznej Rada Ministrów uchwaliła nadać imię Georgi Dymitrowa Akademii Rolniczej w Sofii.

SOFIA (PAP) — Społeczeństwo miasta Plowdiw postanowiło wybudować na szczycie najwyższego wzniesienia, położonego na terenie miasta, panteon dymitrowski. W panteonie spotęzną zwłoki bojowników, którzy zginęli w walce z faszyzmem, w walce, której przewodził Georgi Dymitrow.

Lublin protestuje

Robotnicy i inteligencja potępiają reżyserów gorszących zająć

świadomie zorganizowanych przez reakcyjną część kleru

LUBLIN (PAP) W lubelskiej Państwowej Fabryce Wag odbyło się w dniu 14 bm. masowe zebranie pracowników w czasie którego omówiono szczegółowo sprawę domniemanego cudu w katedrze lubelskiej oraz gorszących zająć, w wyniku których stratomana została w dniu 13 bm

Helena Rabczuk, mieszkanka wsi Sosnowa w pow. włodawskim, a 19 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych. Po wysłuchaniu przemówień, w toku których przytaczano fragmenty listu pasterskiego, ogłoszonego przez biskupa lubelskiego, zebrani uchwaliili jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zająć w Lublinie zebrani stwierdzają, że fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie“ były rozpowszechniane równocześnie w całym kraju w sposób świadomy i zorganizowany.

Zebrani widzą w tym próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbę nadużyć wiały dla celów nie mających nic wspólnego z religią, celów obcych i wrogich narodu polskiemu i Polsce Ludowej.

Ludzie wierzący mają w Polsce niczym nie skrópaną swobodę praktyk religijnych. Zasada wolności wyznania jest w naszym kraju w pełni REALIZOWANA. Kler polski korzysta z różnicy uprawnień w znacznym większym zakresie niż w innych krajach zachodnio-europejskich.

Znając ten stosunek władz państwowych do spraw religii i kościoła, zebrani z tym większym oburzeniem potępiją działalność lubelskiej kurii biskupiej, która rozpowszechniając w sposób zorganizowany wieści o rzekomym „cudzie“ nadużyła zaufania wiarynych, profanowała ich uczucia religijne, wystawiła zamieszanych przybyszów na lup spekulantów i złodziei, aby dopiero po dziewięciu dniach w sposób dwuznaczny i niejasny zaprzeczyć istnieniu owego „cudu“.

Zebrani widzą w całej tej akcji kolejne ogniwo wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającej do sfanatyzowania i podburzania mas i oderwania ich od twórczej pracy nad odbudową kraju. Zająć lubelskie są wynikiem tej samej akcji, która doprowadziła niektórych księży do współpracy ze zbrodniczym podziemiem i do udziału w bandach, czego przykładem był między innymi niedawny napad rabunkowy dokonany w Krakowie przez bandę ks. Gur-gacza.

W szczerze wypełnionej sali Teatru Miejskiego w Lublinie odbyło się zebranie katolickiej inteligencji.

Po licznych wystąpieniach, w których uczestniczyli m. inn. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej — przyjęto jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„My, lubelska inteligencja katolicka, zebrana w dniu 14 lipca 1949 r. w gmachu Teatru Miejskiego, rozważwszy tragiczne wypadki w związku z rzekomym cudem, jaki miał mieć miejsce w katedrze lubelskiej,

oświadczamy, że mimo zaprzeczenia przez biskupa ordynariusza diecezji lubelskiej, iż nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jednak jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiarynych dla celów, nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.

By położyć kres akcji, doprowadzającej do fanatyzmu rzesze ludzi nieświadomych, wykorzystującej ciemnotę i zacofanie części społeczeństwa, władze państwowe powinny zająć ze swej strony zdecydowane stanowisko, by nie tylko zapobiec stratom materialnym i zakłóceniom normalnego życia na obszarze naszego miasta i najbliższych okolic, ale również by zabezpieczyć ludność przed możliwościami niebezpieczeństwa wypadków, czy chorób.

Skutki gospodarki kolonizatorów

Kraje Azji i Dalekiego Wschodu jęcą pod jarzmem wyzyskiwaczy angloamerykańskich

Sprawozdanie sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP) — Sekretariat ONZ ogłosił sprawozdanie o sytuacji ekonomicznej

krajów Azji i Dalekiego Wschodu, zredagowane przez Komisję Ekonomiczną ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Wzrost produkcji w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP) — Ogłoszone tu dane o wzroście produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec w ciągu pierwszego półrocza br.

Produkcja stali surowej wzrosła w porównaniu z drugim półroczem 1948 r. o 65 procent, walcowanej o 60 proc., produkcja sztucznego jedwabiu o 106 proc.

Również wydobycie węgla i produkcja brykietów, oraz inne gałęzie przemysłu wykazały znaczny wzrost.

Bójka w parlamencie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w parlamencie irańskim wybuchła zacięta bójka po uchwaleniu przez większość rządowego projektu ustawy, wyłączonego analfabetów z głosowania powszechnego.

Sprawozdanie to stwierdza, że sytuacja ekonomiczna tych obszarów uległa ostremu pogorszeniu. Jak świadczy o tym wszystkie podstawowe wskaźniki, sytuacja gospodarcza Indii, Japonii, Korei południowej, Burmy, Filipin, Indochin, Indonezji, Syjamu, Pakistanu, oraz innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu ukształtowała się ostatnio o wiele gorzej niż przed wojną.

Wydatki na cele wojskowe w krajach Azji i Dalekiego Wschodu nieustannie rosną. W porównaniu z okresem przedwojennym, kredyty na cele wojskowe — nawet według oficjalnych danych — zwiększyły się w 1948 roku w Turcji o 21 proc. i w Indiach o 11 procent. W Pakistanie kredyty te wyniosły w tymże roku 70,7 proc. całego budżetu.

Sprawozdanie zaznacza, że ciężka sytuacja gospodarcza i finansowa krajów Azji i Dalekiego Wschodu po wojnie jest również bezpośrednim następstwem skurczenia się ich handlu zagranicznego.

Jeśli przed wojną miały one

Przygotowania do obchodu Święta Narodowego

W całej Polsce odbywają się zabawy ludowe przygotowania do uroczystego obchodu Święta 22 Lipca.

W Łodzi program obchodu przewiduje szereg interesujących imprez. Jeszcze przed 22 lipca we wszystkich zakładach pracy odbędą się uroczyste akademie. W dniu Święta Odrodzenia Polski w parkach, na ulicach i na większych placach Ło-

z występiami artystów teatralnych. Dla upamiętnienia 5 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN będą uruchomione 2 linie tramwajowe, oddana do użytku wielka hala sportowa oraz zostanie otwarta Klinika Uniwersytecka Wydziału Lekarskiego U.Ł.

Szczecin — Ameryka

Stale transoceaniczne połączenie żeglowne

WARSZAWA (PAP) — Linia okrętowa Thorden Lines Uddęvalla reprezentowana w Polsce przez firmę Rummel i Burton, uruchomiła stałą linię żeglowną pomiędzy Szczecinem a Nowym Jorkiem, Filadelfią, Baltimore i Bostonem.

Linia obsługiwana będzie przez 3 statki o przeciętnym tonażu 4 tys. ton. Pierwszy statek odejdzie ze Szczecina w dniu 19 sierpnia br., następnego kursować będą w odstępach 10 dniowych.

Przez uruchomienie nowej linii Szczecin otrzymał pierwsze stałe, transoceaniczne połączenie żeglowne.

Umowa handlowa między Polską i Austrią

WARSZAWA (PAP) — 15 lipca br. została parafowana w Min. Handlu Zagranicznego polsko-austriacka umowa handlowa na czas do 31 lipca 1950 r.

Ogólny obrót po obu stronach wynosi, w myśl umowy, ponad 40 mld. dolarów, co stanowi znaczny wzrost wartości wymiany handlowej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Umowa przewiduje po stronie eksportu do Austrii: węgiel, żyto, cukier, chemikalia i inne, po stronie importu zaś do Polski: nawozy sztuczne, blachy okrętowe i kotłowe, magnez, węgla sztuczna, urządzenia inżynierskie i inne artykuły.

Wezbrane umową handlową parafowaną przewodniczącą delegacji, dr Aleksander Wołyński, dyrektor Departamentu Traktatów w Min. Handlu Zagranicznego, ze strony austriackiej zaś — przewodniczący delegacji austriackiej, radca legacji austriackiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych — dr Erich Bielka.

Haniebna porażka rozłamowca

LONDYN (PAP) — Na odbywającej się obecnie dorocznej konferencji związku transportowców, prowadzonej po dyktatorstwu przez prawnicowego przewodcę Deakina — wbrew jego protestom ogromną większością głosów uchwalono rezolucję, domagającą się dopuszczenia przed stawiciele robotników do rządu znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

Społeczeństwo polskie ma tego dość!

Rezolucja zgromadzenia inteligencji katolickiej, które odbyło się w Lublinie stwierdza, że „nadal jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiarynych dla celów nie mających nic wspólnego z kultem religijnym“.

Słowa te podkreślamy — wypowiedziane przez przed stawiciele inteligencji katolickiej potwierdzają to, co nasza opinia publiczna wie o wypadkach lubelskich od pierwszej ich chwili, mianowicie, że wypadki te są świadomie organizowane przez reakcyjną część kleru, dla celów nie wspólnych nie mających z wiarą.

Hierarchia kościelna nie uczyniła dotychczas nic, żeby pohamować fanatyzm tłumu. Naodwrot robi ona wszystko, by fanatyzm ten jeszcze bardziej rozpałić. Niczego jej nie nauczyła nie winna śmierć 20 letniej dziewczyny i ciężkie rany 19 wiarynych. Nic ich nie obchodzi niezwykła poniewierka, na jaką wystawieni są z ich winy ludzie. Episkopat zajął wobec gorszących scen lubelskich stanowisko najlepiej wyrażone przez biskupa lubelskiego.

Po tygodniu trwania wypadków biskup przyznał wprawdzie, że żadnego „cudu“ nie było, ale mimo to w gruncie rzeczy nałczywał do dalszych manifestacji i zarówno słowami jak perfidnymi niedomówieniami w jakich celuja dostojni w watykańskiej katedrze

wał i rozpałił średniowieczny fanatyzm pewnych grup ludności. Upór i konsekwencja hierarchii kościelnej wskazują wyraźnie jaki jest istotny cel demonstracji lubelskiej. Wskazuje wyraźnie, że celem jej są nie religijne, lecz polityczne natury.

Rezydujący w Lublinie i nie tylko w Lublinie pełnomocnicy watykańscy urządzili mianowicie wielką demonstrację obliczoną na siano zamętu w kraju, na przeciwdziałanie normalnej pracy obywateli, na zerwanie kampanii żniwnej.

Ale watykańscy pełnomocnicy, których „milicja“ nosi białe-zółte opaski obcego państwa, zawiadują się w swych planach.

Społeczeństwo polskie ma dość gorszących scen w Lublinie, obrażających godność ludzką i będących jaskrawym nadużyciem wiary ciemnego i sfanatyzowanego tłumu.

Społeczeństwo nasze protestuje z całą siłą przeciwko nieodpowiedzialnym organizatorom średniowiecznych hec. Protestują robotnicy i inteligencja pracująca, wierzący i niewierzący. Katolicy—inteligencja lubelska, na zebraniu swym, domagali się interwencji władz państwowych, dla połączenia kresu średniowiecznym scenom. Do żądania tego przyłącza się cała opinia polska.

Komunikat

UWAGA! KOMITETY REDAKCYJNE GAZETEK SCIENNYCH!

W związku z otwarciem w dniu 21 lipca br. Wystawy Gazetek Sciennych, wzywa się Komitety Redakcyjne, by od dnia 16-go lipca br. do 18-go lipca br., w godzinach od 9 do 16 nadsyłały do lokalu Redakcji „Głosu“ egzemplarze wystawowe

Przemówienie tow. Hilarego Minca, wygłoszone na zakończenie I-ej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie, — zamieszczamy na str. 2.

Na rozkaz USA rząd japoński stosuje terror wobec robotników

MOSKWA (PAP) — Jak donosi z Waszyngtonu agencja Tass na posiedzeniu Komisji Dalekiego Wschodu dnia 13 lipca przewodniczący Komisji McCoy, występując jako przedstawiciel USA usiłował odeprzeć oskarżenia ze strony przedstawiciela ZSRR Paniuszkin o to, że Mc Arthur ucieka się do represji przeciwko robotnikom i innym czynnikom postępowym w Japonii.

Delegat radziecki podkreślił, że również inne poczynania generala Mc Arthura stanowią pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i uchwał Komisji Dalekiego Wschodu.

Delegat radziecki przytoczył fakty, świadczące o tym, że ustaty, pobawiające znaczną część japońskich robotników i pracowników przemysłowych a-

lementarnego prawa obrony swych interesów życiowych, stanowią wyraźne pogwałcenie deklaracji poczdamskiej i uchwał Komisji Dalekiego Wschodu. Tak więc w szczególności realizowana na już w Japonii tzw. „stabilizacja ekonomiczna“ nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia japońskich sił demokratycznych, lecz skierowana jest przeciwko tym siłom.

Amerykańskie władze okupacyjne i rząd japoński wszczęły de facto kampanię przeciwko siłom demokratycznym w Japonii i wprowadziły system samo woli policyjnej.

Polcja rozprawia się brutalnie z uczestnikami wieców i demonstracji, aresztując i osadzając w więzieniu setki japońskich robotników, przywódców związków zawodowych i osób, ujawniających postępową pogląd.

Delegacja radziecka uważa, że Komisja Dalekiego Wschodu powinna zająć się tą sytuacją i podjąć odpowiednie decyzje.

Rola i zadania partii na wsi

Podniesienie dobrobytu małego i średniorolnego chłopca, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawą dalszego rozwoju gospodarki rolnej w Polsce

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca na zakończeniu 1-ej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie

Towarzysze. Rok temu odbyło się lipcowe plenum Komitetu Centralnego PPR. Lipcowe plenum proklamowało nową politykę partii na wsi. Polityka ta zmierza do systematycznej obrony biednego i średniego chłopca przed wyzyskiem kapitalistycznym. Polityka ta zmierza do stopniowego ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. Polityka ta ukazuje masom chłopskim perspektywę socjalistycznej przebudowy rolnictwa i nastawiona jest na okazanie wszechstronnej pomocy tworzonym przez chłopów, pierwszym wzorowym spółdzielniom produkcyjnym.

W tym wszystkim jest dobre. Ale co będzie z produkcją rolniczą, czy nie spadnie ona w rezultacie tej polityki, w rezultacie ograniczania kapitalistów wiejskich?

leń i na szyję spadały one i w kraju. Oto parę przykładów: w 1928 r. kwintal pszenicy kosztował w Nowym Jorku w przeliczeniu na złote 48 zł, a w r. 1932 roku spadł do 21 zł. Co się stało w Polsce? W 1928 roku cena pszenicy wynosiła 47 zł, a w 1932 roku spadła do 34 zł. Popatrzmy na inny okres: w 1937 roku cena pszenicy w tym samym Nowym Jorku wynosiła 27 zł, a w 1939 roku wynosiła tylko 16 zł. Co się stało w Polsce? Cena pszenicy

z 28 zł w 1937 roku spadła do 18 zł w 1939 r. Co to znaczy? Znaczy to, że ceny w Polsce wiernie szły za cenami amerykańskimi, że chłop polski cierpiał od każdego spadku giełdowego, od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim. Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, trzeba by było np. cenę żyta obniżyć tak, jak się obniżyła ona w Kanadzie, to znaczy o 50 proc., inaczej mówiąc, mniej więcej o tysiąc złotych na kwintalu.

ny w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma ceny zboża na zeszłym roku poziomie. Towarzysze. Czasem jest trudno chłopu wytłumaczyć, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy walka z imperializmem, co to znaczy oderwanie się od praw rozwoju kapitalistycznego. Macie teraz na przykładzie polityki cen rządu robotniczo-chłopskiego jasny, wymierny, prosty sposób wytłumaczenia masom chłopskim, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przeklętych praw. Gdyby Polska nie wyrwała się z niewoli kapitalistycznej, gdyby nie była demokracją ludową, światowy spadek cen uderzyłby boleśnie w polską wieś i nie tylko zahamował

jej rozwój, ale odrzucił ją daleko wstecz. **POLSKA ROZBIŁA KAPITALIZM, POLSKA JEST DEMOKRACJĄ LUDOWĄ, W POLSCE RZĄDZI RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPIŃSKI.** Dlatego dla polskiego chłopca nie straszne są kryzysy, dlatego rozwija się i będzie się rozwijać szybko i pomyślnie polskie rolnictwo. Ta nasza polityka cen obliczona jest na utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, na utrwalenie sojuszu z średniorolnym chłopem, głównym producentem zboża na polskiej wsi. Trzeba, by cała nasza Partia na tej bazie utrwałała i umacniała więź przyjaźni ze średniorolnym chłopem. (Okłaski).

Nasza słuszna polityka rolna

Przeszedł rok, czy myśmy w ciągu tego roku bogaczy wiejskich ograniczyliśmy? Niewątpliwie ograniczyliśmy ich. Ograniczyliśmy ich przez klasowe nastawienie podatku gruntowego i FOR-u, usunęliśmy ich w znacznym stopniu z Rad Narodowych i z zarządów spółdzielni. Czy w ciągu tego roku wznieśliśmy obronę biednego i średniego chłopca? Niewątpliwie tak. A co się stało w ciągu tego roku z produkcją rolną? Czy spadła ona, czy wzrosła? Czy obszar zasiewów wzrósł, czy zmalał? Wzrósł! Czy wydajność z hektara w ciągu tego roku wzrosła, czy zmalała? Wzrosła! Czy ilość koni, krów, zwłazcza świni wzrosła, czy zmalała? Wzrosła!

Czy zużycie nawozów sztucznych wzrosło, czy zmalało? Wzrosło! Co z tego wszystkiego wynika? Z tego wszystkiego wynika, że nowa polityka rolna na wsi, że polityka, skierowana przeciwko elementom kapitalistycznym, nie tylko nie przyniosła spadku produkcji, ale przyniosła jej znaczny wzrost. Z tego wszystkiego wynika, że to jest niewątpliwie, że bez tej polityki nie mieliśmy takiego wzrostu produkcji. bowiem nasza polityka na wsi umożliwiła szybszy i pomyślniejszy wzrost produkcji gospodarstw małych i średniorolnych i na tej przede wszystkim podstawie wzrost całej produkcji rolnej.

Nie boimy się kryzysu rozwijającego się w krajach kapitalistycznych

TOWARZYSZE. NASZA PARTIA I NASZ RZĄD TAKIEJ POLITYKI PROWADZĄCIE NIE BĘDĄ.

Nasza Partia i nasz Rząd robotniczo-chłopski w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku ce-

Rozwój spółdzielni części produkcyjnej oparty na doświadczeniach przekonaniu mas chłopskich

Ważnym teraz zagadnieniem są spółdzielnie produkcyjne. Rok temu, zaczęliśmy mówić o spółdzielniach produkcyjnych na wsi. Dywersyjnej agitacji i wrogich plotek było wtedy co niemiara. Dużo też było niezrozumienia i dezorientacji wśród wielu chłopów. Obecnie po roku nie tylko możemy o spółdzielczości produkcyjnej, ale gdzieśgdzieś chłopci już ją konkretnie organizują. I choć wróg klasowy wyciąga wszystkie siły, jest rzeczą niewątpliwą, że niezrozumienie, dezorientacja wśród chłopów jest znacznie mniejsza. Dlaczego? **DLATEGO, ŻE CHŁOPI SIĘ PRZEKONUJĄ, ŻE PARTIA ICH NIE WPROWADZA W BŁĄD, ŻE SŁOWA PARTII NIE MIJAJĄ SIĘ Z CZYNNAMI, ŻE PARTIA NIE CHCE KOMPROMISOWAĆ CHŁOPAMI, CZY NARZUCAĆ SIŁA SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE, ŻE PARTIA**

DAŻY DO TEGO, BY SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA ROZWINĘŁA SIĘ NA WSI STOPNIOWO, W OPARCIU O RUSZNICE MOZLIWOŚCI MATERIALNE I DOBROWOLNE PRZEKONANIE MAS CHŁOPIŃSKICH.

A więc ograniczyliśmy w tym roku niewątpliwie kapitalistów wiejskich i osłabiliśmy ich pozycję, broniliśmy lepiej drobnych i średnich chłopów, nie tylko już mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale chłopci gdzieśgdzieś zaczęli ją już realizować, a produkcja rolna nie tylko nam nie zmalała, ale wzrosła i świadomość na wsi poczyniła znaczne postępy. Dzięki czemu mogliśmy to osiągnąć? Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej Partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityce oparcia o biedotę wiejską i trwałego sojuszu ze średnimi chłopami.

Wzmocnić, utrwalic i rozbudować sojusze robotniczo-chłopskie

W czym wyraża się w działalności rządu ta polityka? Wyraża się m. in. w polityce podatkowej, która wymierzona jest przeciwko bogaczom, która przyznaje wielkie ulgi biedocie i chroni średniaka, wyraża się w polityce kredytowej, jak również, co ma wielkie znaczenie, wyraża się w dziedzinie polityki cen. Ustalenie w zeszłym roku stałych, opłacalnych cen na zboże i ustalenie w środku roku rolniczego stałej, opła-

calnej ceny na żywiec — stworzyło podstawy do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dało możliwość jeszcze ściślejszego powiązania się ze średnim chłopem. Odbijają się już żniwa. Przed Rządem, przed Partią stoi zadanie, jak ułożyć w tym roku ceny rolnicze. **OCZYWIŚCIE NALEŻY UŁOŻYĆ JE TAK, ŻEBY WZMOCNIĆ, UTRWALIĆ I ROZBUDOWAĆ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPIŃSKI.**

Chłop za czasów sanacji uzależniony był od kaprysów giełd zagranicznych

Jak kształtują się ceny ziół na rynkach światowych? Kształtują się one pod znakiem powszechnej i wielkiej zniżki. Oto parę danych o tej zniżce. Jeżeli porównamy na przykład ceny w Chicago w czerwcu ubiegłego roku i w czerwcu bieżącego roku, to okaże się, że w ciągu tego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., ce-

na pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., zaś cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie spadła o 50 proc. Mamy więc spadek cen na giełdach światowych w granicach od 24 proc. dla pszenicy, do 50 proc. dla żyta. Wszyscy pamiętamy sprzed wojny, że w Polsce sanacyjnej wtedy, kiedy spadały ceny na giełdach światowych, to na

Człowiek — tempo — kultura

Państwo zwycięskiego socjalizmu tworzy nowe wspaniałe życie



Nowoczesne budownictwo radzieckie łączy monumentalność z pięknem.

Odczyty sprawozdawcze tow. red. Arskiego i sekretarza KW PZPR tow. Sienkiewicza o ich pobycie w ZSRR

Onegdaj staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. zorganizowane zostały odczyty sprawozdawcze uczestników wycieczek do ZSRR, tow. RED. STEFANA ARSKIEGO i sekretarza Kom. Wojewódzkiego, tow. WITOLDA SIENKIEWICZA. Odczyty te wzbudziły w społeczeństwie łódzkim duże zainteresowanie, o czym świadczyła szczerze zapelniona sala Domu Żołnierza i burzliwe oklaski, jakimi słuchacze darzyli mówców.

dzieckie nie zna pojęcia prowincji. Każde miasto — to swoisty ośrodek gospodarczy i kulturalny, skupiający ludność sąsiadujących okręgów. Każde miasto — to zamknięta całość, zapewniająca mieszkańcom nie tylko możliwość pracy i zarobku, ale także możliwość szerokiego rozwoju kulturalnego.



Wielkie biurochłopskich ludność posiada wszelkie udogodnienia życia

DLA człowieka, żyjącego w państwie kapitalistycznym, takie urządzenie, jak kolej podziemna, jest zwykłym, nawet trochę niewygodnym środkiem komunikacyjnym. Jakże inne wrażenie odnosi się, zwiedzając monumentalne stacje moskiewskiego metra, przerzucające każdego dnia miliony pasażerów. Patrząc uderza niezwykła staranność i dbałość o estetyczny wygląd kolei podziemnej. W budowie moskiewskiego metra uwiidoczniła się jasna istota socjalistycznego budownictwa — ścisłe połączenie użyteczności z dążeniem do stworzenia ośrodka estetyki i piękna. Moskiewskie metro — to wymowny dokument wysokiego poziomu radzieckiej kultury, to budowa charakterystyczna dla epoki socjalizmu.

Wybraliśmy się do Związku Radzieckiego w bardzo licznej grupie — mówi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Sienkiewicz. Wycieczka nasza liczyła 395 chłopów z całej Polski. Blisko połowę uczestników wycieczki stanowiły kobiety. Uczestnicy wycieczki wybrani zostali w swych wioskach przez chłopów. Na terenie radzieckiej Ukrainy wycieczka nasza podzieliła się na szereg małych grup, obejmując swym zasięgiem prawie cały obszar Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Chłopi polscy nie zajęli do żadnych „pokazowych ośrodków”. Zwiedzili w kilkudziesięciu obwodach 127 kolchozów, 34 sołchozy oraz wiele zakładów przemysłowych, stacji traktorowo-maszynowych i innych ośrodków kultury rolnej.

tak licznej grupie nikogo, kto by nie wierzył w niezwykłą potęgę naszego sojusznika. Wycieczka do ZSRR nauczyła chłopów polskich nowych metod pracy w gospodarce rolnej, wykazała bezwzględnie wyższą kolektywnych metod produkcji nad gospodarką indywidualną, pokazała, jak dalece praca kolchozników radzieckich oparta jest na naukowych przesłankach. Widzieliśmy takie pola, takie klasy, takie konie i owce, o jakich nikomu z nas do tej pory nawet się nie śniło. Wycieczka przyniosła naszym chłopom jeszcze coś więcej oprócz doświadczeń fachowych. Dała ona nowy pogląd na człowieka radzieckiego, jego pracę, kulturę i rozwój. Chłopi nasi przekonali się, że w państwie zwycięskiego socjalizmu wszyscy patrzą z ufnością w przyszłość, świadomi mocy radzieckiego ustroju, świadomi swych wielkich zadań przeobrażenia życia całej ludzkości.

Wśród uczestników wycieczki wydelegowanych przez chłopów, sporo było takich, którzy do Związku Radzieckiego jechali z nieufnością, przesączeni wrogą propagandą. Kiedy jednak porucaliśmy, nie było już w tej

Wspólnym akordem, przebijającym wyrażnie w prelekcjach tow. Arskiego i Sienkiewicza, było uczucie głębokiej wdzięczności dla narodu radzieckiego i władz państwowych oraz partyjnych za gościnne przyjęcie wycieczek polskich. Wrażenie jakie wywarło serdeczne przyjęcie ze strony obywateli radzieckich wzmogło i spogotowało przeświadczenie o tym, iż tylko w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim możemy stworzyć lepszą przyszłość naszemu krajowi.

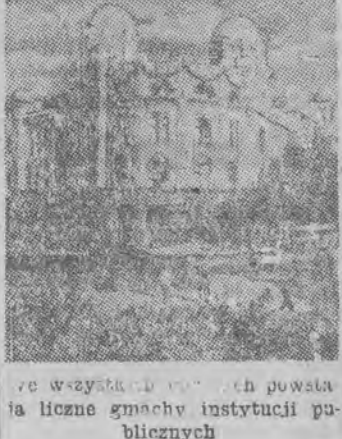
St. Kar.

* współpraca rolników czeskich i polskich

PRAGA. — W związku z rozpoczętą w Czechosłowacji akcją walczenia na rzecz prez.identa Gottwalda wpływają liczne listy od rolników i robotników czechosłowackich, w których podpisano przyrzekają, iż wypełnią wszystkie powzięte w związku z tą akcją zobowiązania, dla dobra ludwo-demokratycznej Republiki.

W jednym z listów robotnicy czechosłowaccy, zatrudnieni w Państwowej Stacji Traktorowej w Unhoście pod Pragę zapewnili prezydenta Gottwalda, iż w całej pełni pomagają będą swym kolegom traktorzystom polskim, przebywającym w tej miejscowości na kursach szkoleniowych.

W miasteczku wzniesiono wspaniałe gmachy opery, obejmujące 2.500 miejsc. W Nowosybirsku znajduje się również filia Akademii Nauk ZSRR. Państwo ra-



Wszystkie te powstania liczne gmachy instytucji publicznych

Wszystkie te powstania liczne gmachy instytucji publicznych

W dni smutku i żałoby Brałam udział w pogrzebie tow. Dymitrowa

Do Bulgarii przybyliśmy 8-go lipca. Na lotnisku w Sofii oczekiwali nas przedstawiciele Rządu Bułgarskiego, Ambasady Polskiej, Komunistycznej Partii Bułgarii, najbliżsi przyjaciele i współpracownicy tow. Dymitrowa, oraz olbrzymie rzesze ludności bułgarskiej. Wszyscy byli pogrążeni w głębokim smutku z powodu zgonu tow. Dymitrowa, ukochanego przez całą ludność — Wodza i nauczyciela klasy robotniczej Bułgarii.



Marszałek Woroszyłow, premier Groza, W. Czerwikow, generał Terpiszew przenoszą trumnę ze zwłokami G. Dymitrowa

Na ulicach nie spotkał się ani jednego przechodnia, który by nie miał opaski żałobnej i żałobnego kiru, wpletego do ubrania.

Cała Sofia przybrana była w kiry żałobne. W każdym prawie oknie wystawiono okolone czernią portrety Zmarłego, a na każdym okazalszym budynku widniały podobizny ukochanego Wodza, przy których czuwały warty honorowe.

Do Sofii przybyły delegacje 26 państw, z delegacją Zw. Radzieckiego na czele. Były wśród nich delegacje państw demokracji ludowej oraz delegacje partii komunistycznych i robotniczych państw kapitalistycznych.

Wśród delegatów spotykały my wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, bojowników o wolność i niepodległość w okresie okupacji, oraz przodowników pracy — budowniczych socjalizmu w swych krajach.

Wystarczy kilka godzin pobytu w Sofii, aby się przekonać, kim był tow. Dymitrow dla ludności bułgarskiej, z jaką czcią mówią o nim robotnik i chłop, inteligent, starzec i dziecko.

Podczas olbrzymiej i wzruszającej manifestacji pogrzebowej naród rzucił hasło: „Nieśmiertelny nie może umrzeć“. Przez kilka dni i noc ludzie miasta i wsi bez przerwy, całą lawiną szły złożyć hołd Zmarłemu i przysięgę przed zwłokami swego Przywódcy, wystawionymi na katafalku w domu Parlamentu Bułgarskiego. Przy zwłokach pełnili honorową wartę członkowie różnych organizacji, formacji wojskowych, wszystkich przybyłych delegacji. I mnie także spotkało to zaszczytne wyróżnienie...

Cała ludność brała udział w budowie Mauzoleum, która trwała zaledwie kilka dni. Pracowano dzień i noc. Byłam zdumiona, gdy zobaczyłam przy budowie Mauzoleum, dla wybitnego komunisty, tow. Dymitrowa — popa, który pracował wraz z murarzem. Zwróciłam się do towarzyszy bułgarskich z zapytaniem, co tu robi ów duchowny? Odpowiedziano mi: „W Bułgarii i duchowni kochają swoją ojczyznę i tow. Dymitrowa, który jest uosobieniem walki o wolność naszego kraju“, a następnie dodali: „Mamy najlepszą brygadę budowniczych, składającą się z samych duchownych, którzy zdobyli sztandar zwycięstwa i nie chcą go oddać nikomu“.

Przy tych słowach towarzysza bułgarskiego, mimo woli pomyślałam o ponurej działalności rozpolitykowanej części kleru u nas w Polsce...

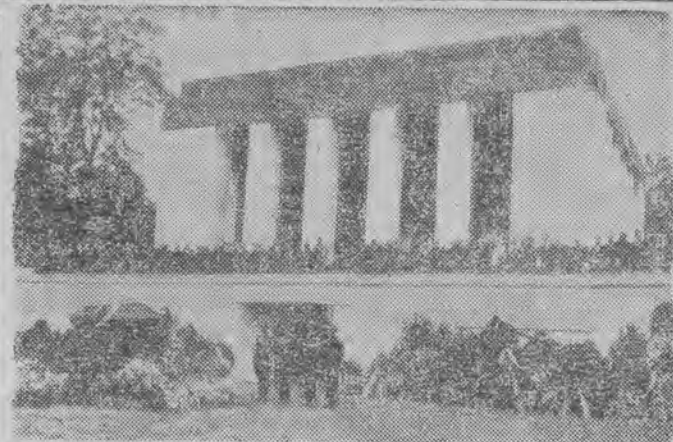
10 lipca — drugi dzień pobytu naszej delegacji w Sofii. O godzinie 12-ej odbył się obrzęd pogrzebowy — przeniesienie zwłok z Parlamentu do Mauzoleum. W chwili wynoszenia ciała na la wetę żałopotały w podwójnym szpalerze sztandary z czarnym kirem 26 państw, państw Demokracji Ludowej i państw kapitalistycznych, w których proletariats walczy o swe wyzwolenie.

Ciało wyniesione zostało na barkach takich ludzi, jak tow. tow. Woroszyłow, Thorez, Harry Pollit, Petro Nenni, Pietro Groza (Rumunia), członek Biura Politycznego naszej Partii, tow. Zambrowski i członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii. Za trumną szła rodzina, członkowie Rządu i Biura Politycznego Partii, dalej niesiono ordery i wieńce wszystkich państw, na czele z olbrzymim wieńcem od tow. Stalina z napisem: „Drogiemu przyjacielowi, tow. Georgi Dymitrowowi — Józef Stalin“. W kolejności maszerowały następnie na miejsce wiecznego spoczynku tow. Dymitrowa do Mauzoleum delegacje wszystkich państw.

Przemawiało 26 mówców w imieniu swych krajów żegnających jednego z najwybitniejszych uczniów Marksa i Lenina. Po przemówieniach nastąpiła manifestacja pogrzebowa, którą poprzedzały formacje różnych jednostek wojskowych, a potem szły niezliczone tłumy ludności Sofii i okolic. Tej wstrząsającej manifestacji nie zapomnę nigdy...

Przemaszerowało nieprzeliczonych szeregami około miliona ludzi, partyjnych i bezpartyjnych. Szła młodzież, która nad trumną z podniesioną pięścią rzucała hasła: „My, młoda gwardia, wierni Dymitrowowi — testament Jego wykonamy“. Szły organizacje partyjne, szły zwykli ludzie i przysięgali wszyscy: „Przyrzekamy Ci być wiernymi dziełu Lenina i Stalina! Dymitrow żyje! Żyje w naszych sercach!“.

Nie, to nie był zwykły pochód. To potężna, zwarta masa krocząca cały naród. Szły rodziny. Matki z dziećmi na rękach, starcy, nawet ludzie ulomni. Ich hasłem było: „Przewiet na Stalin“ (Pozdrowienia Stalinowi). „Będziemy tak pracować, jak Dymitrow“. „Tak



Mauzoleum, w którym spoczęło na zawsze ciało Georgi Dymitrowa.

kochamy Dymitrowa, jak kochamy sojusz ze Związkiem Radzieckim“.

W tej olbrzymiej rzeszy widziałem się robotników, chłopów, urzędników i duchownych, a hasła ich: „Dzieło Dymitrowa jest w naszej krwi“, „Niech żyje Dymitrowski KC i Jego Partia“ — świadczyły o tym, jak bardzo naród bułgarski zdecydowany jest walczyć o socjalizm, jak mocno rozumie międzynarodowizm, na którego płaszczyźnie tow. Dymitrow wychował wiernie klasę robotniczą, zmierzająca szybkimi krokami do socjalizmu.

Tak został pochowany bojownik o sprawę klasy robotniczej Bułgarii i świata, kontynuator wielkiego dzieła Marksa i Lenina, tow. Dymitrow, zostawiając testament swych prac i swych dążeń dla Bułgarii i dla międzynarodowego proletariatu.

I my za towarzyszami bułgarskimi powtarzamy: „Testament Dymitrowa jest w naszej krwi. On żyje w naszych sercach“.

Michalina Tatarówna sekretarz Dzielnicy Staromiejskiej PZPR

Zdrowy rozsądek nie da się otumanić Robotnice Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 o „cudzie lubelskim“

Jesteśmy w Ośrodku Nr 4 Łódzkich Zakładów Odzieżowych. W wielkich salach dziesiątki kobiet pochylonych pracując nad turkoczącymi maszynami wykonują swój codzienny plan produkcji.

Przechodząc przez sale wypytujemy sekretarza organizacji partyjnej, tow. Pawlakową, o wyniki pracy zakładów.

Choć notujemy pilnie cyfry rzucane przez tow. Pawlakową, uwagi naszej nie uchodzi to, że w jednym końcu sali zebrała się grupa robotnic, żywo o czymś dyskutując. Podechodzimy z zaciekawieniem rozmawiając.

— Ja myślę, że ten „cud“ w Lublinie — to był zwykły oszustwem — mówi do koleżanki robotnica, Cecylia Wolska — które przyniosło w końcu tylko straszne nieszczęście. Jestem wierzącą katoliczką, ale dziwi mnie to, dlaczego nie było cudu, kiedy paliło się więzienie w Itadogoszcu! Wtedy właśnie potrzebny byłby cudowny deszcz, aby uratować ginących, niewinnych więźniów.

— Złe jest, jeśli ktoś w nieczy

spół wyciąga łatwiarstwo ludzi z domów, każąc im dusić się, traktować nawzajem, żerując na ich przywiązaniu do religii i zwykłej, ludzkiej ciekawości. Złe jest zwłaszcza, jeśli to czynią księża i po to, by wyciągnąć z wiernych pieniądze — dopowiada druga z robotnic, Józefa Soska.

— A bo ludzie sami też są sobie winni, że się dają tak łatwo oszukać, wykrzykuje ob. Wolska. — Niechby to u nas było! Nikt by nie poszedł oglądać. U nas nie ma takiej ciemnoty.

— Przepraszam, że się wtrącam do waszej rozmowy. — Czy obywatelka jest członkiem Partii? — pytam ob. Wolską.



Tradycji stało się zadość

Nie minął jeszcze tydzień od chwili, gdy prasę polską obiegła wiadomość, że władze francuskie nie udzieliły wizy wjazdowej polskiemu taternikom, którzy mieli wyjechać na zjazd alpinistyczny do Chamonix, a już mamy nowy „kwiatek wizowy“. Tym razem ofiarą konsekwentnych i stałych szykan władz francuskich padł wybitny uczyony polski, historyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego, prof. dr Stanisław Lorentz.

Prof. Lorentz miał wyjechać do Paryża na zaproszenie pani Margueritte Long, przewodniczącej komitetu organizacyjnego Roku Szopenowskiego we Francji, w celu ustalenia terminu i omówienia spraw francuskiej wystawy szopenowskiej. Prof. Lorentz, mimo załatwienia w terminie wszystkich formalności, do tej pory wizy nie otrzymał i musiał zrezygnować z wyjazdu. Tradycji stało się zadość!

Tego rodzaju postępowanie władz francuskich jest zupełnie niezrozumiałe i niewytłumaczalne. Jaki cel ma rząd francuski w mnożeniu tych szykan? Widocznie panowie z Quai d'Orsay chcą udowodnić, że teza „żelaznej kurtyny“, wznoszonej przez państwa zachodnio-europejskie, jest słuszna. Zapominają jednak, że tego rodzaju postępowanie zwraca się przeciwko nim. Wiadomo bowiem, że zarówno we Francji, jak i w Polsce opinia publiczna jest oburzona tymi szykanami. Zapominają oni również, że ich mała, przyjemna, krótkowzroczna złośliwość ośmiesza ich w oczach własnych obywateli i całego świata.

Wizowe szykany władz francuskich są zresztą najzupełniej bezsilne. Nawet najłagodniejsze postępowanie panów z Quai d'Orsay nie potrafi przeszkodzić rozwojowi naszych stosunków z postępującą kulturą Francji, z ludźmi takimi, jak prof. Joliot-Curie, Eluard, Aragon i wielu innych, będącymi chlubą tej kultury i chlubą ludzkości.

Bah.

— A co myślicie, obywatelu, — oburza się moja rozmówczyni, — że jak ktoś jest bezpartyjny, to zaraz musi w zabobony wierzyć? I mam się może z tym zgodzić, że młoda dziewczyna niewinnie zginęła i że 19 osób dogorywa w szpitalu. Myślę, że o tym lubelskim „cudzie“, o tym traktowaniu tłumy w Lublinie — to wszyscy jednakowo myślą, że była to celowa robota, aby ludzi odebrać od uczciwej pracy dla Polski!

— A powiedzcie nam, jak to się stało, że jeszcze zanim gazety napisały o wypadkach w Lublinie, to ja już słyszałam od sąsiadek o cudach w lubelskiej katedrze? — pyta ob. Władysław

Nasi korespondenci piszą

Opiekujmy się młodzieżą

Organizacja ZMP w Zjednoczonych Zakł. Przem. Gumowego, wtywnia Nr 5, mimo wielkiego odsetka pracującej młodzieży, do niedawna przejawiała

słabą działalność. Dzisiaj nie tylko, że obejmuje szerokie rzesze młodzieży, ale tętni pełnią życia organizacyjnego. Wielka ta przemiana nastąpiła od chwili, kiedy podstawowa organizacja partyjna postanowiła odcygnąć młodzież należytą opieką. Specjalnie wydelegowały w tym celu do ZMP młody aktywista partyjny, tow. Nowak, w krótkim już czasie zdobył sobie zaufanie całej młodzieży i został przez nią obrany przewodniczącym. Dzisiaj tow. Nowak, jako przedstawiciel młodzieży, wchodzi w skład egzekutywy, na zebraniach której przedkłada wszelkie postulaty i zamierzenia młodzieży, a organizacja partyjna pomaga mu w ich realizowaniu.

Współpraca między ZMP i organizacją podstawową jest bardzo ścisła. Każdy partyjniak żyje życiem ZMP, pomaga i dzieli się swym doświadczeniem czy to produkcyjnym czy społecznym. Współpraca ta wydała owoc nie tylko w życiu wewnętrznym organizacji, ale i w produkcji. I gdzie zorganizowała w oddziale konfekcji pas współpracownictwa, który daje pomysły i rezultaty, a w tej chwili organizuje jeszcze jeden zespół na drugiej zmianie.

Młodzież nasza żyje życiem zakładów, interesuje się sprawami ilości i jakości produkcji, ulepszeniami i bada przyczyny, w wypadku ujawnienia się jakichkolwiek trudności. Na terenie naszych zakładów nie się nie dzieje bez udziału naszej młodzieży.

Maria Michalak korespondent fabryczny „Głosu“ z ZZPG — Wtywnia Nr 5

Budujemy nową Warszawę

Kolumna Zygmunta na ukończeniu — Największe osiedle przy trasie W-Z — 3 wiadukty węzła kolejowego stolicy

Warszawa — w lipcu.

Odbudowana na pl. Zamkowym historyczna Kolumna Zygmunta zbliża się do stanu całkowitego ukończenia. W tych dniach na szczyście kolumny stanął posąg króla. Wielką spławioną statką wagi 5 ton, opasaną linami stalowymi i wkrótce po tym winda wciągnęła posąg na wieżochółce pomnika. Ustawia, nie statui króla, którą robotnicy udekorowali wieńcem i biało-czerwonymi sztandarami, odbyło się wśród rzeszistych oklasków tłumnie zebranych na placu warszawiaków. Statuę związano z kapitelem kolumny przy pomocy czterech bloków, a dla wzmocnienia całości wewnątrz podstawy posągu wypełniono betonem. Obecnie trwają prace przy zakładaniu schodów przy pomniku.

Na Muranowie, gdzie przed kilku miesiącami, wśród gruzów byłego getta panowała martwa cisza, dziś trwa intensywna praca przy budowie osiedla mieszkaniowego największego z pięciu osiedli przy Trasie W-Z, wznoszonego przez ZOR. Najbardziej zaawansowana jest bu



Kościół św. Anny został odbudowany z funduszy państwowych. Na pierwszym planie prace przy budowie trasy W-Z

dowa odcinka przy ulicy Leszno. Szybko rosną tu mury 3-ch wielkich bloków, po 100 mtr. długości każdy. Bloki te będą miały po pięć kondygnacji. Dwa domy doprowadzone zostały do wysokości czwartej

kondygnacji, w jednym zakłada się strop nad trzecią kondygnacją. Również w ostrym tempie posuwa się robota od strony Nowolipki, gdzie powstaje kilka wielkich domów. Wśród większości robotników

załogi osiedla Muranowskiego, stosowane jest współzawodnicstwo, dzięki czemu wydajność pracy jest znacznie wyższą od przeciętnej. Raz po raz podejmowane są przez murarzy wysiłki dla ustalenia rekordów. Niedawno grupa majstra Kokota wykonała w ciągu dnia 31 mtr. sześć muru. Do osiągnięcia lepszych wyników przyczynia się też zastosowanie w szerokiej skali sprzętu mechanicznego i elementów prefabrykowanych.

W ramach odbudowy i przebudowy Węzła Kolejowego w Warszawie, prowadzone są roboty na zachodnim odcinku linii średnicowej, gdzie odbudowywane są trzy wiadukty. Jednym z nich gotowy będzie za miesiąc, drugi w październiku, trzeci późną jesienią. Budowa tych wiaduktołów jest poważnym dalszym krokiem nad usprawnieniem komunikacji na zachodnim odcinku linii średnicowej, po którym w połowie stycznia przyszłego roku ruszą pociągi elektryczne w kierunku Żyrardowa.

Zadania

Liceum

Gastronomicznego

Istnieje w Łodzi czterolatnie LICEUM PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO przy ulicy Kilińskiego 68. Jest to placówka nadorpożyteczna. Stąd bowiem wychodzą absolwentki — kierowniczki domów wypoczynkowych, stolówek, pensjonatów itp. Program nauczania obejmuje także przedmioty, jak: organizacja gospodarstwa rodzinnego i zbiorowego, zasady żywienia, zagadnienie estetyki, higieny i wiele innych przedmiotów fachowych i ogólnokształcących. Dziewczeta łączą teorię z praktyką — szkła pro wadzi stołówkę, w której wydają się dziennie około 350 obiadów, przyrządzanych przez uczennice, przyjmują zamówienia na wyroby cukierskie — mają więc możliwość doskonałego wyszkolenia się w swym zawodzie.

Matura Liceum Gastronomicznego uprawnia do wzięcia kierowniczego stanowiska w domu wypoczynkowym, czy na od cinku gospodarczym w szpitalu, a także i do dalszych studiów na wyższych uczelniach.

W roku bieżącym zapisało się już do Liceum Gastronomicznego 43 osoby. Pozostały jeszcze 24 wolne miejsca. Zapisy przyjmowane są przez cały lipiec i sierpień.

Mówiąc o Liceum Przemysłu Gastronomicznego nie można pominąć milczeniem pewnej sprawy. Budynek, w którym mieści się Liceum jest za szczytą w stosunku do potrzeb uczelni. W tym roku szkolnym trzeba będzie zlikwidować internat, aby pomieścić wszystkie pracownice. Uczennice Liceum pochodzą przeważnie ze sfer robotniczych i chłopskich i nie stać je na opłacanie kieszonkowego komornego w wynajętym pokoju. Sprawa ta powinna być przedmiotem zainteresowania i troski Związku Zawodowego, im bowiem na sercu leżeć powinno szkolenie fachowych kierowniczek domów wypoczynkowych.

S. W.

Nasi korespondenci niszą

Moje osiągnięcia

Zbliża się rocznica Manifestu Lódzkiego. Zakłady pracy w całym kraju robią bilans swych dotychczasowych osiągnięć. Postanowiłam i ja spojrzeć wstecz — na miniony okres i zastanowić się, jakie pozytywy mogę namieścić w moim bilansie życia.

1 sierpnia 1945 roku zaczęłam pracować na 4 krosnach w PZPB w Rudzie. Potym przeszłam na szóstki, za co otrzymałam często premie.

W roku 1947 organizacja partyjna przy PZPB w Rudzie skierowała mnie do nauki. Ale nie

to zwykłej szkoły — uczęszczałam bowiem na kurs partyjny marksizmu-leninizmu. Zdobytą wiedzę otworzyła mi oczy na wiele zagadnień i ułatwiła ich rozwiązywanie.

Kiedy wróciłam do fabryki, przeszedłam na pracę na osmiu warsztatach. W tym samym czasie dziecko moje umieszczę zostało w nowym Żłobku, utworzonym przy naszych zakładach. Oż to była za radość, że moje maleństwo znalazło się w dobrych warunkach, pod troskliwą opieką! Zarobki moje zaczęły nie wzrosły, dzięki premiom, ja

kie otrzymuję za przekroczenie normy. Cieszę się, że moja praca znajduje zrozumienie i uznanie. Dokładam i dołożę wszelkich starań, by produkować nie tylko dużo, ale i dobrze, by osiągnąć 100 pramy. W ten sposób chcę położyć swoją cegiełkę w dzieło budowy socjalizmu w Polsce, chcę pomóc Państwu przy realizacji planu gospodarczego.

S. Sawicka
Korespondentka „Głosu“ z PZPB w Rudzie.

Głos Kobiet

Kobiety winny współpracować z DRN

Przyczynią się w ten sposób do usunięcia bóleczek i zaspokojenia potrzeb swej dzielnicy

W tym tygodniu utworzona została Dzielnicza Rada Narodowa Śródmieście, a dzisiaj będą powołana do życia dwie pozostałe: DRN — Północ i DRN — Południe.

Jakie są ZADANIA DRN? W pierwszym rzędzie DRN będą ustalały potrzeby swojej dzielnicy, zgłaszały odcienne wnioski i wydawały opinie we wszystkich sprawach, dotyczących danej dzielnicy. A więc, między innymi, będą zajmowały się sprawami sklepów spożywczych i państwowych, szkół, żłobków, ośrodków zdrowia, będą czuwały nad pracami wszystkich instytucji użyteczności publicznej.

Niewątpliwie my, kobiety, wiele mamy do powiedzenia, jeżeli chodzi o znajomość naszej dzielnicy. My przecież zajmujemy się gospodarstwem, my posyłamy dzieci do szkół, my wreszcie korzystamy ze żłobków, z ośrodków zdrowia itp. Obok pracy zawodowej i społecznej, mamy jeszcze wiele innych obowiązków, które z natury rzeczy pozwalają nam na nawiązanie żywego bezpośredniego kontaktu z szeregiem instytucji.

W Dzielnicznych Radach Narodowych znajdzie się sporo kobiet. Na czele DRN — Śródmieście stać tak bliska wszystkim kobietom łódzkim, zrzeszonym w Związkach Zawodowych — tow. Zofia Patorowa. Fakt, że posiadamy nasze przedstawicielki w DRN-ach jest gwarancją, że potrzeby i bóleczki na-

sze będą tam szeroko brane pod uwagę i gruntownie rozważane. To też każda z nas winna zadawać sobie dokładnie sprawę z zakresu działalności DRN i każda z nas winna z nią współpracować. Współpracować — to znaczy zgłaszać swe uwagi i wnioski, czy do przedzium DRN, czy też do właściwych komisji, które zostaną przy DRN utworzone. W zależności od charakteru wniosku należy



Trzyosobowy zespół kobiety pracujący przy budowie osiedla ZOR na Młynowie w Warszawie wytknął w ciągu 7 godzin 75 m kw. muru (799 procent normy jednego murarza)! Na zdjęciu — zespół rekordzistek: od lewej Antonina Traczyk (murarz) oraz pod-ręczne: Kazimiera Wysocka i Irena Kozioł

porozumieć się z komisją kontroli społecznej, komisją zdrowia, opieki społecznej, oświaty i kultury, wreszcie — komisją zaopatrzenia.

Organem pomocniczym Dzielnicznych Rad Narodowych będą KOMITETY BLOKOWE w skład których wejdą przedstawiciele komitetów domowych w poszczególnych dzielnicach naszego miasta. Podobnie, jak w skład Dzielnicznych Rad weszli najlepsi ludzie dzielnicy, związani ściśle z klasą robotniczą i z niej wyrosli — tak samo pamiętać musimy o tym, by w skład komitetów blokowych, które przecież wywierają będą wpływ na działalność DRN, weszły również jednostki i ludzie godnie zaufania, dające pewność, że dbać będą o interesy swej dzielnicy. Niewątpliwie i w komitetach blokowych nie zabraknie kobiet — robotniczek, mających dobrze osiągnięcia i łączki swojej dzielnicy.

Pamiętajmy o tym, że Dzielniczne Rady są jednym z narzędzi władzy ludowej w naszym mieście. A że nie ma władzy ludowej bez udziału kobiet — starajmy się tym narzędziem tak posługiwać, by uzyskać jak największy pożytek — naślado- wać to, co dobre, a to co złe — zmieniać i ulepszać.

M. ZAL.

Kobiety z PZPB Nr 1 podejmują zobowiązania

Komitet Współzawodnictwa Przędzalnicy PZPB nr 1 — Ks. ży Mlyn zobowiązał się z okazji 5 rocznicy wydania Manifestu PKWN powiększyć ilość osób i zespołów, biorących udział we współzawodnictwie z 61 proc. do 65 procent ogólnej liczby załogi. Ponadto zobowiązał się do zorganizowania 30 zespołów wysokiej jakości.

W odpowiedzi na inicjatywę komitetu przewodniczą z maszyn obrabkowych — ob. Zakrzewska — wezwała do współzawodnictwa o najwyższą jakość zespół Krysiakowej, ta zaś z koleżkami zespołu Marciniakowej.

W oddziale przygotowawczym tow. Krzyżówek Stanisława — z wrzescion średnich postanowiła zwiększyć procent wykonania

normy z 113,4 proc. do 115 procent. Ob. Pyć Janina — z wrzescion grubych również zobowiązała się zwiększyć procent pierwszego gatunku z 89,8 proc. do 91,5 proc.

Przewijaczka — Kamińska Maria — wraz ze swym zespołem postanowiła zwiększyć wykonanie bazy ze 103,5 procent, do 107 procent, przy jednoczesnym zmniejszeniu braków do minimum.

Robotniczki placu budowlanego zobowiązały się do dnia 22 lipca wykonać 100 skrzyń do przędzy, co pozwoli nam zaoszczędzić 75 tysięcy zł.

Jan Wedman
Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB nr 1

Szybciej i lepiej Współzawodnictwo sortowaczek w kopalniach śląskich

Biorące udział we współzawodnictwie pracy kobiety wkładają maksimum wysiłku ażeby osiągnąć nie tylko największą wydajność pracy, ale i jej najlepszą jakość.

W Katowicach kobiety zatrudnione w kopalniach w charakterze sortowaczek walczyły o uzyskanie jak największej ilości czystego węgla. W chwili obecnej w 24 kopalniach śląska zorganizowano 186 brygad kobiecych, które współzawodniczą ze sobą o uzyskanie jak najlepszych wyników w czystości węgla przez znaczonego na eksport.

Dotychczas w pracy tej wyróżniły się brygady przewodniczący tow. Anny Kurpik, i Ernesty Hildenbrandt. Zespoły te pracują w kopalni „Dębisko“ należącej do Rybnickiego Przemysłu Węglowego. Poważne

osiągnięcia zdobyły także brygady kobiece Dąbrowieckiego Zjednoczenia Węglowego.

W kopalni „Jowisz“ gdzie oczyszczanie węgla z kamienia odbywa się ręcznie zmniejszono zawartość kamienia do zera. W hucie „Pokój“ w Nowym Bytomiu łódzawczki rudy w oddziale wielkich pieców, biorąc udział w współzawodnictwie pracy osiągnęły rekordowe wyniki. Na czele współzawodniczących wysuwała się tow. Henryka Sojka, która osiągnęła ponad 200 procent normy. Tow. Helena Lampert wykonała plan miesięczny w ciągu 13 dni.

Tow. Aniela Żydek inicjatorką współzawodnictwa między ta dowaczkami wykonała plan miesięczny w ciągu 14 dni wyrabiając 205 procent normy.

Kobiety rodzicielskie

Przodownica pracy sędzią sądu ludowego w Kujbyszewie

E. J. Komisarowa rozstrzyga z wnikliwością zawite zagadnienia

Miasto Kujbyszew — dawna Samara, gdzie żył i waleczył Maksym Gorkij — szczyli się nie tylko swym wspaniałym rozwojem: pięknymi gmachami, teatrami, szkołami, lecz przede wszystkim swymi ludźmi, którzy rozwijają się i rosną w ustroju socjalistycznym.

Wylezając imiona najwybitniejszych obywateli swego miasta, kujbyszewianin zacytuje z zwyczajem od E. J. Komisarowej. Komisarowa jest posem do Najwyższej Rady Państwa ZSRR. Wybrana została jako robotnica — wielowarstatowicz fabryki im. Nasennikowa, gdzie pracowała 10 lat.

Ta młoda, obecnie niepełna 30-letnia kobieta, zdobyła w swym krótkim życiu kilka spełnień, zawsze bowiem odczu-

wała głód wiedzy. Pragnęła coraz lepszego, fachowego i ideowego uzbrojenia do walki o komunizm — walki, która całkowicie wypchnie jej życie. Zastawiając postem do Najwyższej Rady Państwa ZSRR, spotkała się ze sprawami i zagadnieniami, nastrożającymi jej trudność. Uświadomiła sobie wówczas, że obowiązki poselskie będą spełniać lepiej, jeżeli pozna dokładnie prawo sowieckiego

państwa. Wstąpiła do szkoły prawniczej.

Obecnie jest sędzią Sądu Ludowego w Stalińskiej Dzielnicy Kujbyszewa.

Komisarowa rozstrzyga najbardziej skomplikowane i zawiłe sprawy z niezwykłą wnikliwością i doświadczeniem. W pracy jej wyczuwa się pewność i zdecydowanie człowieka, który wie, do czego dąży i wie, że cel swój osiągnie.



Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet przy PZPB Nr 37 uczciły Rocznicę Manifestu PKWN, dzielnie pracując przy odgruzowaniu Bałtu

Kącik gospodyni Możemy wypożyczać naczynia

Zarząd Łódzki Ligi Kobiet, pragnąc swoim członkiniom przysłużyć się pomocą, uruchamia w porozumieniu z Wydziałem Społeczno-Wychowawczym Powiatowej Spółdzielni Spożywców Wypożyczalnię Naczynia użytkowych w gospodarstwie domowym trzona jest również w talerze, sączynną przy ul. Wólczańskiej, Nr 216 od godz. 10.00 do 12.00

codziennie. Za niewielką opłatą (5 proc. wartości pożyczanej rzeczy) można przez trzy dni używać cynowej balię, kocioł do bielizny, maszynkę do mięsa itp. Wypożyczalnia Naczynia zaopatrzona jest również w talerze, sączynną przy ul. Wólczańskiej, Nr 216 od godz. 10.00 do 12.00

Musimy wydatnie pracować we wszelkich działach produkcji

Nie ma dziś w Polsce zakładów przemysłowych, gdzie w produkcji nie spotykałybyśmy pracujących kobiet.

ty produkujące wszelkiego typu gwinty obsługują kobiety.

W wielkiej piotrzkowskiej hucie szkła „Hortensja“ ekipę robotniczą kralalni stanowią kobiety. W fabryce metalowej „Metalurgia“ w Radomsku

odpowiedzialne zadanie sortowaczek przędzy jedwabnej, przeznaczonej na eksport spoczywa w rękach kobiet. Przędzie w tej pracowni ab. Chrzanowska.

Jak się UBRACĆ



Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom na załączonych rysunkach modele sportowego płaszcza, bluzki i spacerowych wełnianych sukienek.

cięższej wykonanej można zarować na lekkiego jedwabnego materiału, jak i z grubszego wełny. W pierwszym wypadku będzie miał charakter letniego okrycia, chroniącego nas przed kurzem i ewentualnie deszczem (o ile materiał był impregnowany). W drugim wypadku taki płaszcz noszony w czasie chłodnych dni lata, odda nam jeszcze poważne usługi jesienią. Płaszcz, którego rysunek oglą-

damy, jest luźny, o kroju regłanowym. Jego ozdobą jest kapiznon, duże kieszenie oraz pasek-szarfa, moeno zaciągający w pasie. Ten krój płaszcza jest niezwykle efektowny, lecz odpowiedni jedynie dla kobiet wysokich i szczupłych.

Bluzeczka wykonana jest w niezwykłą prostotę kroju. Łatwo z 1 metr. 50 cm. tkaniny wykonamy ją same, nie uciekając się do pomocy krawcowej. Dwa zademonstrowane na dalszych rysunkach komplectki — to odpowiedni strój na chłodniejsze dni lata. Takie kostiumy uszyjemy z lekkich, jasnych tkanin wełnianych. (J)

Kronika m. Radomska

Współzawodnictwo na odcinku bezpieczeństwa pracy

Zakończenie II kursu szkolenia partyjnego

KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 16 lipca 1949 r.
Dziś: N. M. P. Szk.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 - Straz Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publicznego
12 - „Głos Radomszczański“
12 - R. S. W. „Prasa“
13 - Powiatowa Komenda MO
51 - Miejski Komisarjat MO
91 - Starostwo Powiatowe
60 - Szpital Powiatowy

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tym, że robotnicy Państwowych Fabryk Mebli Giętych Nr 1 i Nr 2 w Radomsku przystąpili do współzawodnictwa pracy na odcinku bezpieczeństwa pracy.

W związku z powyższym opracowany został regulamin technicznego współzawodnictwa pracy.

We współzawodnictwie na tym odcinku może wziąć udział każdy pracownik danego zakładu pracy po uprzednim podpisaniu deklaracji. Współzawodnictwem tym kieruje Komitet Współzawodnictwa wybierany przez mężów zaufania. Komitet składa się z 5-ciu - 10-ciu osób, przy czym w skład jego wchodzi również przedstawiciel Związku Zawodowego, i Podstawowych Organizacji Partyjnych.

Do zadań Komitetu należy krzewienie i propagowanie idei współzawodnictwa Technicznego Bezpieczeństwa Pracy, przestrzeganie racjonalnego rozwoju współzawodnictwa, obliczanie i ogłaszanie wyników, oraz składanie wniosków do Dyrekcji lub Zjednoczenia, dotyczących premiowania przodujących pracowników, oddziałów, względnie zakładów.

Techniczne Współzawodnictwo Bezpieczeństwa pracy może przybrać dwie formy: indywidualną i zespołową. Jeśli chodzi o współzawodnictwo indywidualne, to robotnicy mogą współzawodniczyć między sobą na terenie zakładu, oddziału lub nawet Zjednoczenia. Współzawodnictwo zespołowe natomiast może mieć miejsce między oddziałami lub zakładami.

O przystąpieniu poszczególnych oddziałów do współzawodnictwa T.B.P. zdecyduje większość załogi danego oddziału. Po okresie miesięcznym Komitet Współzawodnictwa przystępuje do obliczenia i ogłoszenia wyników. Zdobyte w ciągu 3-ch tygodni następujących miesięcy największej ilości punktów we współzawodnictwie indywidualnym lub zespołowym daje tytuł przodującego pracownika lub zespołu. Wyróżniający się pracownik

lub zespół otrzymują dyplom uznania oraz premię pieniężną.

Współzawodnictwo punktuje się w następujący sposób: za ulepszenie bezpieczeństwa pracy przy maszynie lub transporcie, za zwrócenie uwagi na brak zabezpieczenia maszyny. Za przepracowanie okresu miesięcznego bez wypadku - współzawodniczący otrzymują punkty dodatnie.

Zupełnie analogicznie punktuje się współzawodnictwo zespołowe.

Jak więc widzimy z powyższego - radomszczańscy świat pracy realizuje podjęte przed kilkoma dniami zobowiązania, dotyczące współ-

zawodnictwa na odcinku bezpieczeństwa pracy.

Nie trzeba chyba mówić tu o korzyściach, jakie wypłyną z tego współzawodnictwa, przede wszystkim dla samych robotników.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że Państwowe Fabryki Mebli Giętych w Radomsku należą do pierwszych zakładów na terenie całego kraju, które postanowiły na odcinku tym współzawodniczyć. Przekonani jesteśmy, że załogi wyżej wymienionych fabryk wywiążą się należycie z podjętych przez siebie zobowiązań, a w ten sposób już w niedługim czasie zlikwidują niedociągnięcia na tym odcinku.

Przed kilkoma dniami został zakończony III-ci z kolei kurs szkolenia partyjnego w Radomsku i Kłomnicach.

Ogólne wyniki egzaminów końcowych w Radomsku były zadowalające. Kurs ukończyło ogółem 11 osób, w tym 3 z wynikiem bardzo dobrym. Wyróżniający się na kursie towarzysze, a są nimi: Klawiter Zygmunt, Kozielec Stanisław oraz Gajzler Jan otrzymali nagrody.

Jednocześnie, we wszystkich prawie Komitetach Gminnych na terenie naszego powiatu odbywa się szkolenie aktywu gminnego. W najbliższych dniach kurs taki zakończony zostanie w Radziechowicach.

Ponadto projektuje się zorganizowanie 2-ech kursów szkolenia partyjnego w Radomsku oraz kursy przy wszystkich zakładach pracy.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteka mgr. Spozza mieszcząca się przy ul. cy Limanowskiego.

KINA

Kino „Wolność“ ulica Narutowicza 8, wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej p. t. „Pieśń tajgi“.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20 w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse po południowe o godz. 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 złotych na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja - telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Nasi delegaci o Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Powiat radomszczański reprezentowany był na Konferencji Wojewódzkiej P. Z. P. R. przez 23 delegatów:

Tow. Klych, którego zapytujemy o wrażenia z Konferencji opowiada nam:

Przed wszystkim Konferencja wykazała wzrastający autorytet naszej partii i wzmoczoną aktywność organizacji podstawowych. Wiadnie tam na sali konferencyjnej można było naocznie przekonać się, jak robotnicy i chłopcy małe i średniorolne budują Polskę nową, jak pod przewodnictwem PZPR tworzą

trwałe podstawy socjalizmu.

Przybycie na Konferencję delegacji chłopskich świadczy o tym, że chłopcy zdają sobie sprawę z tego iż tylko w oparciu o sojus robotniczo-chłopski mogą zlikwidować wyzysk na wsi. Słowa te potwierdziła delegacja chłopów z Konar, która otwarcie powiedziała, że chłopcy nigdy nie byli w stanie podjąć skutecznej walki z wyzyskiem i zbudować gospodarkę socjalistyczną, gdyby nie dopomógł im w tym klasa robotnicza.

Wiele również korzyści - mówi dalej tow. Klych - wynieśliśmy z dyskusji.

Nasi towarzysze szeroko omawiali wszystkie bolączki wysuwając jednocześnie konkretne sposoby zlikwidowania ich. Jak okazuje się najwięcej pozostawia do życzenia praca niektórych Gminnych Komitetów PZPR które niestety jeszcze pracują beznamiętnie. Mocno podkreślono również sprawę łączności miasta ze wsią. Ekipy łączności muszą mieć odpowiedni skład socjalny

muszą przejawiać jeszcze większą aktywność, a po przyjeździe z terenu natchmiast przesyłać sprawozdania.

„Zresztą - mówi dalej tow. Klych - niepodobna na raz opowiedzieć o tym wszystkim, o czym była mowa na Konferencji Wojewódzkiej PZPR. Mogę tylko w imieniu wszystkich delegatów z terenu powiatu radomszczańskiego zapewnić Was że z Konferencji wynieśliśmy bardzo dużo korzyści, że jest ona dla nas bodźcem do dalszej pracy nad budową Socjalizmu w Polsce.

Jako przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP na Konferencji przede wszystkim interesowałem się zagadnieniami młodzieżowymi. Delegaci w czasie dyskusji mówili o pomocy PZPR, u dzielanej Zarządom ZMP, mówili o współpracy.

W podsumowaniu dyskusji tow. Witold powiedział że pomoc ta nie może przejawiać się tylko w technicznym pomaganiu ZMP-owców, ale musi mieć charakter szerszy, musi być ideologiczną.

A właśnie tego było nam brak - mówi na zakończenie tow. Klych.

(Be)

Z posiedzenia Pow. Rady Narodowej

Przed kilkoma dniami odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Radomsku plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Na zebraniu tym odczytany został nowy statut Gminnych Spółdzielni. Po jego odczycie miały wywiązać się szeroka dyskusja. Mówcy stwierdzili, że najważniejszym zagadnieniem w chwili obecnej jest dążenie do zmian struktury wsi polskiej przez zastosowanie nowych sposobów gospodarowania. Przewodniczący PRN, ob. Drzazga omówił zakres działania władz Gminnych Spółdzielni podkreślając że na cele spółdzielczości wiejskiej stoi walne Zgromadzenie Delegatów.

Następnie zabrał głos komendant Zarządu Powiatowego S.P. por Maciukiewicz, który omówił okólnik Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, dotyczący prac „Służby Polsce“. W roku ubiegłym - powiedział porucznik - były na terenie naszego powiatu 22 brygady S.P. w roku bieżącym natomiast mamy ich już 50.

Jeśli chodzi o ilość przeprowadzonych jednodziówek, to pow. radomszczański ułokował się na 2-gim miejscu w województwie, a na 5-ym w skali państwowej. W kwietniu największą ilością przeprowadzonych jednodziówek mogły poszczycić się 2 gminy: Brudzie (720 godzin) oraz Pławno.

Sprawę zatwierdzenia statutu o poborze opłat administracyjnych, związanych z budownictwem zreferował sekretarz Wydziału Powiatowego ob. Antoni Więckowski.

W dalszym ciągu zebrania radni uchwaliли regulamin dostaw i robót na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego w Radomsku.

Poruszono również sprawę reorganizacji Pow. Kom. Rol

nej, do której powołano: ob. Kucharskiego Antoniego oraz Kazimierczaka Jana.

Na zakończenie obrad przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Drzazga poruszył sprawę walki z analfabetyzmem oraz omówił preliminarz budżetowy na rok 1950.

K. A.

Kursy korespondencyjne dla członków ZMP

Już od dłuższego czasu napływają do Zarządu Powiatowego ZMP podania o przyjęcie na korespondencyjny kurs Gimnazjum i Liceum Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej pragnie udostępnić swoim członkom naukę, organizuje korespondencyjne kursy, które prowadzi Gimnazjum i Liceum w Łodzi. W przeciągu 6-ciu lat uczeń może uzyskać drogą korespondencyjną dużą maturę, a ponadto nauczyć się języków obcych. Podania należy składać do Zarządu Powiatowego ZMP w

Radomsku do dnia 20 sierpnia br., albo wprost do Gimnazjum i Liceum, mieszczącego się w Łodzi przy Al. Kościuszki Nr 44.

Warunki przyjęcia: ukończenie 15 lat życia (w wyjątkowych wypadkach 14-tn), oraz złożenie podania, życiorysu, świadectwa urodzenia oraz ostatniego świadectwa szkolnego.

Bliższych informacji udziela Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku oraz Dyrekcja Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum w Łodzi.

Binkowski Zygmunt.

Robotnicy - organizatorami

W związku z coraz lepiej rozwijającą się produkcją Zakładu Mebli Giętych Nr 5 w Gryfowie Śląskim, wchodzącym w skład naszego Zjednoczenia, zaszła konieczność obsadzenia w tych zakładach ważniejszych stanowisk pracownikami wykwalifikowanymi.

Przed 2-ma miesiącami zakład nasz przydzielił tam najlepszą pracownicę fabryki, Władysławę Milecką, która na za zadanie zorganizowanie oddziału politycznego.

W dniu 1 lipca wyjechał

także do wyżej wymienionej miejscowości drugi z naszych pracowników, który będzie prowadził oddział szlifierni. Jest to długoletni pracownik Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1, Alfons Bednarczyk, na którego zwrócono uwagę już w pierwszych dniach pracy. W uznaniu jego zalet i znajomości zawodu, jak już wyżej powiedzieliśmy, delegowany został on do Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 5 w Gryfowie.

R. Mazurkiewicz korespondent „Głosu“

Śladem naszych artykułów

W związku z artykułem p. tyt. „Karygodne niedbalstwo“, który ukazał się na łamach naszego pisma w dniu 5 bm., otrzymaliśmy list, wyjaśniający, co stało się z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży owoców i warzyw, będących własnością ośrodka państwowego w Radoszewnicy.

Okazuje się, że ob. Grzesik Mieczysław, z chwila objęcia

stanowiska administratora, zastał niewielkie tylko ilości owoców i warzyw, które częściowo rozdał personelowi szkoły rolniczej w Radoszewnicy w ramach przewidzianych deputatów, częściowo natomiast spieniężył, przeznaczając uzyskane w ten sposób sumy na pokrycie robocizny w polu i ogrodzie.

Brzoskwinie i morele w Milejowie

Nie wszyscy piotrkowianie wiedzą o tym, że w Milejowie istnieje ferma rolniczo-handlowa, w której na wielką skalę prowadzone jest sadownictwo. Prowadzi się tutaj plantacje tak zwanych „dzieczków“ drzew owocowych, hodowlę drzew brzoskwinowych, moreli, oraz porzeczek, agrestu i malin.

Jak nas informuje kierownictwo, bardzo dobrze zapowiada się zbiór owoców zimowych. Niezłe obrodziły również porzeczeki, agrest i maliny.

Niezależnie od sadowni-

ctwa prowadzi się tutaj uprawę warzyw okopowych, buraków cukrowych, oraz hodowlę trzody chlewnej.

Pracownicy fermy już od dość dawna podjęli między sobą współzawodnictwo pracy, które w znacznym stopniu przyczyniło się do podniesienia jakości.

Nie brak jest również rozrywek kulturalnych. Pracownicy fermy po skończonych zajęciach chętnie udają się do miejscowej świetlicy, gdzie mają możliwość przejrzenia codziennej prasy i przeczytania dobrej książki.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Piotrkowskie marmelady i soki na rynkach krajowych i zagranicznych

Wydałność załogi Fabryki Marmelady na Bugaju znacznie wzrosła od czasu kiedy przystąpiono do współzawodnictwa zespołowego. Wzrost ten zaczął się zaznaczać od chwili kiedy przystąpiono do planu trzyletniego. Na przykład w roku 1947 zaplanowano wyprodukować 425 ton przetworów wyprodukowano natomiast 357 ton. W roku 1948 produkcja wzrosła jeszcze w większym stopniu. Za pierwsze półrocze roku bieżącego pracownicy wyprodukowali 437 ton przetworów.

Niezłe wyniki daje tutaj wprowadzony w roku bieżącym system oszczędnościowy. W ramach ogólnokrajowego planu oszczędnościowego załozde przypadło oszczędzić sume 6 milionów 500 tys. zł. Sumę tę pracownicy samorzutnie podnieśli do 8 mil złotych. Oszczędności uzyskuje się tutaj na zlikwidowaniu przestarzałych personalnych, usprawnień transportu, oszczędniejszym i uważniejszym pakowaniu przetworów a przede wszystkim na skutek wzmocnienia produkcji.

Obecnie załoga ma nielada zadanie. W ramach państwowego handlu eksportowego zadaniem pracowników Fabryki Marmelady jest wyprodukować 25 ton tak zwanych „utrwalonych“ truskawek oraz soku malinowego. Ponieważ przetwory te będą świadczyć na rynku zagranicznym o doskonałości naszej produkcji w tej dziedzinie, pracownicy dokładają wszelkich wysiłków, ażeby dać najwyższą jakość i ażeby etykieta „Made in Poland“ miała jak największe uznanie na rynku światowym.

TEATR
PAŃSTWOWY
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piósenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięciopięcioroosobowego zespołu studenckiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34
Dzisiaj o godz. 19,15
komedia Scribe'a „SZKLANKA
WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.
TEATR LEJNI „OSA”
ul. Piotrkowska 94
Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedzielę i święta o godz. 16, 19.30.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Świąciwego i Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243
Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIÉ” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM
Nieczynny z powodu remontu.



ADRIA — „Wołgal Wołgal”
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Młoda Gwardia”
I seria
godz. 16, 18, 30, 21
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kraźownik Wareg”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20; 21

HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu”
godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Nikt nie wie”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk”
godz. 16, 18, 20.
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Mali detektywi”
dla młodzieży godz. 16
„Czwarty peryskop”
godz. 18, 20
dla młodzieży dozwolony

SPORT SPORT SPORT

Nowe zasady produkcji sprzętu sportowego w Polsce

Troskliwa opieka roztaczana nad sportem w Polsce Ludowej, jest jednym z naczelnych zadań Rządu Rzeczypospolitej.
Władza Naczelna Państwa Polskiego dała temu wyraz w przeprowadzonej reorganizacji struktury organizacyjnej sportu w naszym kraju. Nie na tym jednak zagadnieniu kończą się wysiłki naszych Naczelnych Władz Państwowych, dążące do wyświadczenia sportu polskiemu na najwyższy poziom. Należy bowiem jednocześnie dostarczyć wielkim masom, uprawiającym sport i wychowanie fizyczne, dostatecznej ilości sprzętu sportowego.

Poniżej zamieszczamy w skróceniu artykuł, jaki ukazał się we wczorajszym wydaniu „Trybuny Ludu”, omawiający zagadnienie nowych form wytwórczości sprzętu sportowego w Polsce.
„Jedną z poważniejszych bolączek odrodzonego sportu polskiego był brak sprzętu. Kiedy rozmowa z działaczami sportowymi zabierała o ten temat, prawie natychmiast słyszano się narzekania. To wykonane z marniej skóry piłki futbolowe pękały po kilku kopnięciach, to kolce lekkoatletyczne wyszczerbiały się lub obruszaly już po kilku treningach, to znów buty hokejowe wykonane były tak, że po kilkakrotnym ich użyciu wierzchy odchodziły od spodów. Przykładów takich można by przytaczać znacznie więcej.

A tymczasem zapotrzebowanie na sprzęt rośnie w niebывale szybkim tempie. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1948 zapotrzebowanie ogólne sprzętu, zgłoszone tylko przez GUKF, wyraziło się sumą 860 milionów złotych, podczas gdy w roku bieżącym cyfra ta podniosła się do miliarda sześciuset milionów zł. Sprzęt produkowany był dotychczas bardzo dowolnie. Naj-

bardziej przed sobą tysiące potrzeb, zaspokajało wszystkie żądania sportowców. Prawie niemożliwe jest np. całkowite zaspokojenie wołania o skórę na piłki do siatkówki. Dobrą, przepiękną piłkę otrzymują na pewno wszystkie zainteresowane komórki. GUKF chce zaspokoić zapotrzebowanie na te piłki ze strony wsi, przystąpił do badań nad produkcją piłek z materiału zastępczego, używając do tego celu odpowiednio impregnowanego brezentu. Piłka taka, mając przez pisowatą wagę i średnicę, będzie znacznie tańsza i łatwa do produkcji na szeroką skalę.

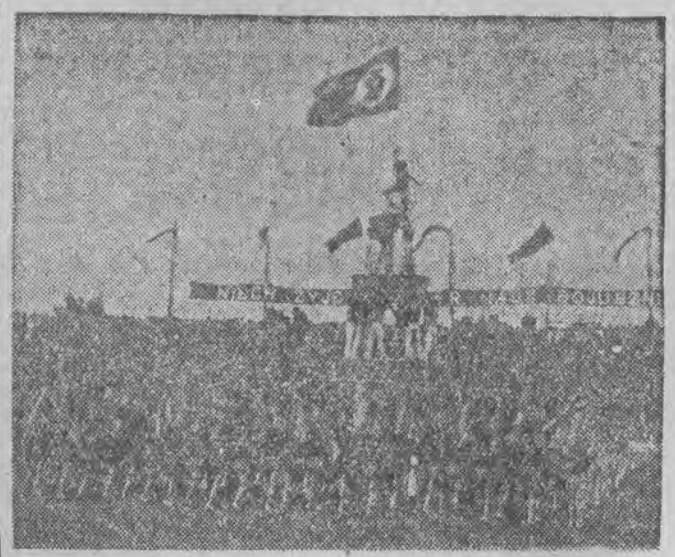
Rozgraniczając potrzeby sportu masowego od potrzeb sportu wyczynowego, GUKF stara się o uruchomienie produkcji sprzętu w dwu kierunkach. Sprzęt dla wyczynowców produkować będą fabryki podległe nowo utworzonej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie Wytwórni Sprzętu Sportowego”, zaś sprzęt dla sportu masowego będzie wytwarzany przez zakłady przemysłu miejscowego, pozostające w ścisłej współpracy z GUKF-em.

Zjednoczenie Wytwórni Sprzętu Sportowego obejmą, jak już wspomnieliśmy, produkcję dla wyczynowców. W Ketrzynie koło Olsztyna powstanie fabryka wzorcowa. Uruchomione tam będą 4 działy: żelazny, drzewny, skórzany i konfekcyjny. Stocznice kutrów i łodzi z Gdańska, Szczecina i Giżycka będą również podległe Zjednoczeniu. W chwili obecnej montuje się Spółdzielnię Pracy Sprzętu Narciarskiego w Zakopanem, która pod fachowym kierownictwem Polskiego Związku Narciarskiego dostarczy na rynek wysokogatunkowy sprzęt narciarski.

Powołana do życia Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego dysponować będzie produkcją fabryk państwowych oraz Zjednoczenia. Sprzęt wyprodukowany przez przemysł chałupniczy, prywatny, spółdzielczy, miejscowy, kluczowy i własny, rozdzielany będzie przez Centralę pionom sportowemu i resortom, Państwowym Domom Towarowym i spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej oraz sklepom własnym, które zgodnie z planem, powstaną w ilości stu do roku 1952 na terenie całej Polski.

Sport polski staje mocną nogą na zdrowych podstawach. Oleńnek sprzętu, zupełnie zaniedbany w Polsce przedwzrostkowej, stał się teraz przedmiotem troski najwyższych czynników. Partia docenia znaczenie wychowania fizycznego i sportu. W Planie Społecznym uwzględniono się w dużej mierze jego potrzeby inwestycyjne. Sport stanie się w Polsce Ludowej jednym z najważniejszych czynników wychowania socjalistycznego.

Żywa piramida



Na zdjęciu widzimy efektowną piramidę utworzoną przez sportowców radzieckich w czasie swych gościnnych występów w Warszawie

Rejestracja członków Z.K.S. „Ogniwo”

Zarząd ZKS „Ogniwo” podaje do wiadomości członków b. klubów: „Tramwajarze”, „Energetyka” i Samorządowiec”, że od dnia 15 lipca rb. przeprowadzana będzie rejestracja członków.
Każdy z członków ZKS „Ogniwo” musi złożyć deklarację, 50 zł wpisowego i 5 zł na legitymację członkowską.
Rejestracja trwać będzie od dnia 15 sierpnia rb. i odbywać się będzie w Sekretariacie Klubu, ul. 11-go Listopada 30 w godzinach od 18-tej do 20-tej w poniedziałki, środy i piątki.

Kolegium sędziów ŁOZPN Komunikat Nr 20

- 1) Obsada zawodów na dzień 16 lipca br.:
Boisko Zduńska Wola, godz. 18-ta: Zd. Wola — Zgierz — Kowalski Zygmunt.
Boisko zawodów na dzień 17 lipca br.:
Boisko Zychlin, godz. 18-ta: Emjeden — Związkowiec — Olejnik.
Boisko Zjednoczone, godz. 11-ta: Ognisko — Zw. Piotrków — Naporski.
Boisko Karsznice, godz. 18: Karsznice — Arko — Szperling.
Boisko Konstantynów, godz. 18: Unia — Zryw Brz. — Harysz.
Boisko Arko, godz. 11: Łódzianka — Metalowiec — Bira.
2) Wzywa się na czwartek, dn. 21 bm. na godz. 19-tą kol. kol. Błaszczyńskiego i Dębskiego (ponownie).

Uśmiechnij się!



— Jak się czujesz jako żona?
— Doskonale! Mam wrażenie, że jestem znów młodym chłopcem.
— ???
— Muszę pokryć moje palce papierosy.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony: Redaktor naczelny: 216-14; Zastępca red. nac.: 219-05; Sekretarz odpowiedzialny: 216-25; Sekretariat ogólny: 223-28; Dział partyjny: 254-42 wewn. 10.
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-42; Dział młodszy: 219-11; Dział młodzieżowy i sport: 254-81 wewn. 8 i 11.
Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: wewn. 8 — 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 158-81.
Koleportaz: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22; Administracja: 269-42; Dział ogłoszeń: 111-80; Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50.

Co usłyszymy przez radio?

- 12,04 Wiadom. południowe oraz przegl. prasy stoł. 12,20 Audycja dla wsi, 12,50 „Melodie Ludowe”, 13,20 Skrzynka POK, 13,30 Muzyka obiadowa, 14,00 Felieton, 14,15 (L) Koncert solistów, 14,55 (L) Poradnik rolniczy, 15,05 (L) Interdium z płyt, 15,15 (L) Aktualności łódzkie, 15,25 Informacje ogólnopolskie, 13,30 „Stowik” 16,00 Reportaż z obozu młodzieżowego, 16,15 Muzyka, 16,20 (L) Muzyka rozrywkowa, 16,50 (L) „Więcej lańd i składu w pracy”, 17,00 I Dziennik popołudniowy, 17,15 „Przy sobocie po robocie”, Transm. z Czechosłowacji, 18,15 „Wieczór Mięskiewiczowski”, 18,40 Popularne utwory skrzypcowe, 19,00 II Dziennik popołudniowy, 19,15 Koncert popularny, 20,00 „Eugeniusz Oniegin” (3), 20,20 Koncert rozrywkowy, Transm. z Czechosłowacji, 21,00 Dziennik wieczorny, 21,40 „Teatr Eteerek”, 22,00 Muzyka taneczna, 22,45 (L) „Półwysep Hel — Żółta Jastarnia” reportaż J. Wojtyńskiego, 22,58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna, 23,50 Program na jutro, 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażaw 199

Daleko od Moskwy

— Niepokoję się, gdyż nie ma od niego wiadomości. Wyjechał i zginął. Na cieśninie sytuacja jest ciężka. Czy możliwe, że omyliłem się co do niego?
Znów zamilkli, zatopieni we własnych myślach. Szczerą rozmowa zbliżyła ich i chwile milczenia nie budziły już w Tani niepokoję. Miarowe kołysanie sań działało usypiająco, i dziewczyna, znudzona całodzienną pracą, zasnęła. Ale Batmanow nie pozwolił jej spać nawet dwudziestu minut.
— Czy śpicie Taniu? — zapytał i zadziwił ją po prostu tym krótkim zwrotem. — Proszę nie spać. Sam nigdy nie śpię w dzień i innym nie pozwalam. Będziemy znów rozmawiać na oderwane tematy... Dobrze, że przywróciłeś mnie do porządku, kiedy za bardzo się rozgadałem... Sam wywołałem niepokój w mojej duszy i obecnie jakoś mi niewyraźnie...
Tania domyśliła się co Batmanow ma na myśli i jej samej zrobiło się ciężko.
— Czy był w waszym życiu jakiś silny przeżycia.

czy też nie — tego nie wiem. Prawdopodobnie nie były, gdyż na twarzy waszej nie widać nawet chmurki... Obecnie coraz częściej zastanawiam się nad tym, co nazywa się życiem osobistym. Oczywiście, że praca zajmuje w naszym życiu główne miejsce. Ale jeżeli prócz pracy — dla człowieka nic prawie nie istnieje — wątpię, czy można nazwać go człowiekiem.
Batmanow mówił spokojnie, zrównoważonym głosem, jak gdyby głośno rozmyślał.
— Mnie się zdaje, że wszystko zależy od tego, jak życie układa się na początku, czy zacznie się od wielkiej, prawdziwej miłości. Wszak są ludzie, którzy nigdy nie kochali i nie rozumieją w ogóle co to za ptak. Nie wierzą nawet, że uczucie takie istnieje i uważają je raczej za literacki wymysł.
Batmanow kuczowo zacisnął ręce.
— Proszę mi wybaczyć, że poruszyłem ten temat. Ale jesteście dorosłą osobą, chociaż życie wasze dopiero się zaczyna. I lepiej jest patrzeć otwarcie na wszystkie przykre rzeczy w życiu, aniżeli wstydliwie odwracać od nich wzrok. Bardzo źle, jeśli zbliżenie następuje bez prawdziwej miłości. Wtedy pomiędzy mężczyzną i kobietą powstaje fałszywy, lekki stosunek. Czasem te stosunki od razu stają się cyniczne... Dlaczego tak wzdychacie Taniu? Czy przykro wam słuchać?

— Nie pytajcie, — głucho odpowiedziała Tania.
Skulona pomyślała o swojej dawnej znajomości z Chmarą, która na szczęście przerwała się w odpowiedniej chwili: Chmara przeraził ją swoją brutalną natężnością.
— Oczywiście nie łatwo jest słuchać tego, co mówię, — zgodził się Batmanow. — Cóż robić, w życiu wypada dźwigać niemało ciężarów. A ja, aż do bólu cierpię, pragnąc zrozumieć, dlaczego moje rodzinne życie nie było szczęśliwe? Zdaje mi się, że kochałem Annę. Jest siostrą mego przyjaciela, wszyscy mówili, że jesteśmy odpowiednią parą i radzili abym się pobrał. Pobraliśmy się. Na początku żyliśmy we dwoje, potem urodził się syn. Wszystko wyglądało dobrze: przyłapna rodzina, jednak chłopiec był nie bardzo zdrowy. Zdaje mi się, że nie mogę sobie robić wyrzutów. Jednakże nie mogę znaleźć sobie miejsca i z goryczą myślę — żyłem obok żony i dziecka, oddychałem jednym powietrzem z nimi — a jednakże byłem od nich daleko. Anna Iwanowna powiedziała mi to pewnego razu. Nawet nie wiem, czy był to wyrzut. Jest to kobieta mądra, rozumna, ale odnosiła się do mnie z wygórowanym szacunkiem, i mówiła nieśmiało, raczej dawała do zrozumienia...
D. e. n.]